

## Wstęp

Nieczęsto się zdarza, aby badacz, przystępując do pisania pracy na temat historycznego studium przypadku, musiał, nawet pobieżnie, odnosić się do znacznej liczby głosów publicystycznych i eksperckich związanych ze współczesnym odbiorem tematyki, której owo studium dotyczy. Mowa tutaj nie tyle o bieżącym stanie relacji polsko-niemieckich, względnie jego odbiorze w okresie 2015–2023, co o specyficznych i związanych z nimi poszukiwaniach prowadzonych przede wszystkim dzięki niedostępnym wcześniej dokumentom archiwalnym<sup>1</sup>. Poszukiwania te miały dopomóc w kreowaniu wyjaśnień, względnie rekomendacji dotyczących tego, jak owe bilateralne relacje oceniać czy kształtować w przeszłości<sup>2</sup>.

Piszącemu te słowa nie chodziło bynajmniej o komentowanie tyleż elokwentnych i uprawnionych publicystycznie, ile niemieszczących się w formule pracy naukowej zwrotów o tym, że relacje polsko-niemieckie – przykładowo – „szorują po dnie”<sup>3</sup>, składają się co najwyżej z listy wzajemnych frustracji<sup>4</sup>

---

<sup>1</sup> <https://tygodnikbydgoski.pl/wydarzenia/ujawniono-szyfrogram-polskiego-wywiadu-niemcy-dazyli-do-rozbitcia-politycznego-w-polsce>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>2</sup> Por. K. Kończal, *Über den Tellerrand: Dritte in den deutsch-polnischen Beziehungen*, „Osteuropa”, nr 1–2/2023, s. 98.

<sup>3</sup> Np. J. Lepiarz, *Niemiecka prasa po wizycie prezydenta Steinmeiera na rocznicy powstania w getcie: Relacje z Polską szorują po dnie*, „Gazeta Wyborcza”, 20.04.2023 r., <https://wyborcza.pl/7,75399,29680856,niemiecka-prasa-po-wizycie-prezydenta-steinmeiera-na-obchodach.html?disableRedirects=true>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>4</sup> P. Jendroszczyk, <https://www.rp.pl/dyplomacja/art19189401-relacje-polsko-niemieckie-na-dnie-lista-frustracji-i-zarzutow-i-zadan>, dostęp 30 VII 2023 r.

lub przypominają „dialog głuchoniemych”<sup>5</sup>. O wiele ważniejsze były, jego zdaniem, pojawiające się m.in. przy okazji 30. rocznicy podpisania bilateralnego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy teksty, które domagały się krytycznego spojrzenia na całość procesu dwustronnego pojednania<sup>6</sup>. Opisywały go mianem „wspólnoty konfliktów”<sup>7</sup> czy też „interesów i nieporozumień”<sup>8</sup>. Przypominały o „ambiwalentnym” bilansie relacji wzajemnych, np. w okresie 1989–2006<sup>9</sup> lub o problemach związanych z podejściem Niemiec do polskich reakcji wobec kryzysu uchodźczego z 2015 r.<sup>10</sup> Proponowały także refleksję nad źródłami coraz bardziej widocznej różnicy pomiędzy deklarowanym dobrym sąsiedztwem<sup>11</sup> a pozbawioną sentymentów walką dyplomatyczną o ochronę partykularnych interesów, w której życzliwość albo empatia wobec historycznych doświadczeń partnera przestają mieć jakiegokolwiek znaczenie<sup>12</sup>. Warto w tym miejscu dodać, że już dekadę po przełomie 1989 r. ówcześni polscy dyplomaci i naukowcy wskazywali na niedosyt i rozczarowanie determinujące wzajemne relacje. Przypominali, że po wygłoszeniu ważnych deklaracji doszło do „zderzenia się z rzeczywistością”<sup>13</sup>. W 2004 r., pytając „co się z nami sąsiadami stało”, prof. Anna Wolff-Powęska konstatowała, że gdy po raz pierwszy w dziejach oba państwa stały się sojusznikami, „nie tylko nie potrafimy bez uprzedzeń spojrzeć w przeszłość, ale dzieli nas również wizja przyszłości”<sup>14</sup>. Trzydzieści lat od traktatowego unormowania relacji dwustronnych między Polską a Niemcami stało się jednak coś, czego nie oczekiwali nawet cytowani

---

<sup>5</sup> J. Schulz, E. Hillebrand (red.), *Między przyjaźnią a frustracją. Polska i Niemcy 30 lat po podpisaniu traktatu o sąsiedztwie*, Poznań 2021, s. 24.

<sup>6</sup> A. Kwiatkowska, W. Konończuk, *Niemcy–Polska–Ukraina: jak uniknąć kiczu pojednania?*, <https://kulturaliberalna.pl/2023/01/24/niemcy-polska-ukraina-jak-uniknac-kiczu-pojednania-annakwiatkowska-wojciech-kononczuk/>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>7</sup> Por. M. Sapper, V. Weichsel, *Editorial*, „Osteuropa”, nr 9–10/2022, s. 3.

<sup>8</sup> K. Malinowski, M. Mildemberger (red.), *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, Poznań 2001, s. 13.

<sup>9</sup> B. Kerski, *Die Dynamik der Annäherung in den deutsch-polnischen Beziehungen. Gegenwart und Geschichte einer Nachbarschaft*, Düsseldorf 2011, s. 262.

<sup>10</sup> *Idem*, *Europäische Lektionen. Deutsch-polnische Essays*, Berlin 2018, s. 29.

<sup>11</sup> K. Bachmann, *Von der Euphorie zum Mißtrauen. Deutsch-Polnische Beziehungen nach der Wende*, „Osteuropa”, nr 8/2000, s. 853.

<sup>12</sup> A. Sakson, *Berlin-Warszawa. Studia o Niemcach i ich relacjach z Polakami*, Wrocław 2010, s. 144.

<sup>13</sup> K. Malinowski, M. Mildemberger (red.), *Trudny dialog...*, s. 13.

<sup>14</sup> A. Wolff-Powęska, *Między Renem a Bugiem w Europie*, Wrocław 2004, s. 249.

wcześniej autorzy formułujący np. w 2020 r. stwierdzenia, że „problemy, które występują we wzajemnych relacjach, są w zasadzie trwałe i w najbliższej perspektywie niemożliwe do rozwiązania”<sup>15</sup>.

Na początku 2022 r. pojawił się kolejny istotny element w dyskusji o relacjach wzajemnych. Wywołany był przede wszystkim różnicami politycznymi w stanowiskach rządów RP i RFN wobec Rosji, i to nie tylko w pierwszej fazie konfliktu w Ukrainie. Chodziło więc o to, jak w kontekście rozpoczętej wojny powinny wyglądać polska polityka wobec Niemiec i stosunki dwustronne. Wskazywane i krytykowane były postawy skrajne, tj. bezwarunkowe poparcie dla politycznych pomysłów RFN czy też równie bezwarunkowe fobie w stosunku do zachodniego sąsiada RP<sup>16</sup>. Podnosząc przy okazji wspomniany już problem nieaktualnego, zdaniem niektórych autorów<sup>17</sup>, pojęcia pojednania, ewentualnie potrzebę inicjacji nowego, dodawano, co jest chyba najważniejsze w kontekście niniejszej pracy, że oba wspomniane nurty stosunku do Niemiec okazywały się politycznie nieskuteczne. Nawet ci, którzy krytykowali motywowane wewnątrzpolitycznie zmiany stosunku III RP do RFN np. w okresie 2005–2007, zaznaczali, że tam, gdzie chodziło o interesy narodowe, Niemcy okazywały się być bezwzględny negocjatorem<sup>18</sup>. Konstatowali zarazem, że w Polsce brakuje nowych form i sposobów radzenia sobie z nieuniknionymi kryzysami w relacjach z zachodnim sąsiadem<sup>19</sup>. Co ciekawe, to właśnie publicyści i badacze, którzy uchodzili za życzliwie nastawionych wobec idei pojednania, wskazywali najmocniej, że „Polacy muszą okazać się twardymi negocjatorami, świadomymi własnych celów, które będą też w odpowiedni sposób wyartykułowane. W strategiach negocjacyjnych musi być uwzględniony fakt, że Polska pod wieloma względami jest stroną słabszą, z drugiej jednak

---

<sup>15</sup> R. Jakimowicz, *Zarys polsko-niemieckich stosunków politycznych w latach 1990–2019*, „Kra-kowskie Studia Małopolskie”, nr 1/2020, s. 111.

<sup>16</sup> J. Bodziony, <https://kulturaliberalna.pl/2022/11/15/bez-fobii-i-bez-uleglosci-nowe-otwarcie-w-relacjach-polsko-niemieckich/>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>17</sup> Rzecz jasna, nie wszystkich. Zdanie przeciwne w tym zakresie, por. T. Skonieczny (red.), *(Nie)symboliczne pojednanie. Rozważania o relacjach polsko-niemieckich po 1945 roku*, Wrocław 2019, s. 24.

<sup>18</sup> W.M. Góralski (red.), *Polska-Niemcy 1945–2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie*, Warszawa 2007, s. 181.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 347.

strony nie można zakładać, że ta słabość skazuje ją na bierność czy też czyni ją mniej kompetentną w sprawach europejskich. Nie bez znaczenia jest przypominanie od czasu do czasu, że wiek XX dowodzi, iż to nie Polakom, a raczej Niemcom brakowało niekiedy politycznego rozsądku. Nie chodzi tutaj o wzbudzanie negatywnych emocji, ale o uświadamianie partnerowi faktów historycznych<sup>20</sup>.

Przywołane głosy odnosiły się do kwestii generalnych. Zbyt często jednak pomijały poziom dyplomatyczny utrzymywanych kontaktów. Ten zaś, utrwalony w spuściźnie archiwalnej, radykalnie różnił się od niemalże romantycznego obrazu początków kształtowania nowych relacji polsko-niemieckich. Chodziło tu zwłaszcza o recepcję roku 1989 r., a w szczególności mszy w Krzyżowej<sup>21</sup>, gdzie doszło do symbolicznego gestu pojednania między polskim premierem Tadeuszem Mazowieckim i zachodnioniemieckim kanclerzem Helmutem Kohlem. Przykładowo, w 2019 r. nabożeństwo to zostało określone przez prof. Arkadiusza Stempina jako „największy symbol przełomu”, pomimo jednoczesnego stwierdzenia, że raczej skomplikowało ono relacje dwustronne, niż je poprawiło. I tak, jak pisze profesor, „pozostając pod wpływem magii mszy z Krzyżowej, katolik Kohl przeniósł relację z niekomunistyczną Polską na poziom stosunków partnerskich. Wprowadził etos moralności do polityki i stał się adwokatem interesów Polski pukającej do drzwi NATO i Unii Europejskiej”<sup>22</sup>. Stanowiska profesora nie zmieniły wypowiedzi samego Mazowieckiego, który uznawał mszę za rzecz dość „normalną”, którą dopiero potem zaczęto na rozmaite sposoby interpretować<sup>23</sup>.

Obraz kanclerza podawany po latach przez ówczesnych zachodnioniemieckich dziennikarzy relacjonujących jego pobyt w Polsce<sup>24</sup> oraz przez

---

<sup>20</sup> K. Wóycicki, W. Czachur, *Jak rozmawiać z Niemcami? O trudnościach dialogu polsko-niemieckiego i jego europejskim wyzwaniu*, Wrocław 2009, s. 114.

<sup>21</sup> Por. A. Krajewski, *Krzyżowa warta mszy*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 15.11.2019 r., <https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/aktualnosci/artykuly/612901,krzyzowa-msza-mazowiecki-kohl-polska-niemcy.html>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>22</sup> A. Stempin, <https://www.rp.pl/historia/art996671-pojednanie-polsko-niemieckie-i-lzy-kanclerza>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>23</sup> W. Kalicki, *Ostatni jeniec wielkiej wojny. Polacy i Niemcy po 1945 roku*, Warszawa 2002, s. 350.

<sup>24</sup> D.L. Schaaf, *Unter den Augen der Madonna. Wie Polen sich vom Kommunismus befreite*, Frankfurt/Main 2012, s. 130 i nast.

emerytowanych polskich dyplomatów, którzy oceniali z dystansu zarówno samą wizytę, jak i publikowane po czasie dokumenty rządowe z 1989 r., był, delikatnie rzecz ujmując, nieco inny od ocen prof. Stempina. Kohl to w tym opisie „twardy, bezwzględny gracz na arenie międzynarodowej, także w sprawach o istotnym, czasem wręcz życiowym znaczeniu dla Polski”<sup>25</sup>, chociaż piszący te słowa ówczesny wysoki urzędnik MSZ prof. Jerzy Sułek przyznawał, że zasługą Kohla było późniejsze zaangażowanie np. w ratyfikację traktatów z Polską w Bundestagu. Wciąż jednak w przestrzeni publicznej pojawiały się kolejne dokumenty<sup>26</sup> skłaniające do szerszej analizy relacji dwustronnych w kontekście zachowanej spuścizny archiwalnej, choćby dlatego, że już w 1991 r. przypominano, iż gesty pojednania „to za mało aby zapobiegać napięciom”<sup>27</sup>. W trzydziestą rocznicę wspomnianego nabożeństwa w Krzyżowej dodawano też, że „udany rytuał pojednania nie musi powstrzymać iskrzenia”<sup>28</sup>.

Stwierdzenie to wydaje się wyjątkowo trafne np. w kontekście publikacji red. Zbigniewa Parafianowicza z 2017 r. Powielając oceny prof. Sułka w stosunku do Kohla i analizując kolejne partie odtajnionych polskich dokumentów dyplomatycznych, napisał on, że dzięki ujawnianym depešom „dostajemy porcję informacji, które nie mieszczą się w ukształtowanym przez lata postrzeganiu relacji polsko-niemieckich”<sup>29</sup>. Parafianowicz dodawał, że „Kohl to polityk ultrapragmatyczny, asertywny i zorientowany przede wszystkim na interesy narodowe Republiki Federalnej Niemiec. Kanclerz w obliczu wielkiej zmiany geopolitycznej w całej Europie Środkowej – łącznie z rysującą się perspektywą zjednoczenia dwóch państw niemieckich – działa bez sentymentu. Umiejętnie rozgrywa polskie władze, prezentując dwa stanowiska w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Na pierwszym fortepianie

---

<sup>25</sup> J. Sułek, *Traktaty polsko-niemieckie z 1990–1991 roku. Prawda i fałsz*, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/traktaty-polsko-niemieckie-1990-1991-roku-prawda-falsz>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>26</sup> K. Gelles, *Sprawa polskiej granicy zachodniej w świetle dokumentów polskiego MSZ z okresu jednoczenia Niemiec*, „Niemcoznawstwo”, nr 24/2016, s. 13.

<sup>27</sup> J. Lepiarz, *Zjednoczenie a sprawa polska*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zjednoczenie-a-sprawa-polska-165035>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>28</sup> T. Skonieczny, *(Nie)symboliczne pojednanie...*, s. 63.

<sup>29</sup> Z. Parafianowicz, *Szyfrogramy MSZ i Niemcy mistrzowie Realpolitik*, <https://www.gazeta-prawna.pl/artykuly/1087752,parafianowicz-o-odtajnionych-szyfrogramach.html>, dostęp 30 VII 2023 r.

ostro gra szef rządu. Na drugim, łagodnie, szef zachodnioniemieckiego MSZ Hans-Dietrich Genscher. W dokumentach polskiego MSZ msza w Krzyżowej jest jedynie tłem dla brutalnej gry interesów, w której nie ma miejsca nawet na chwilę słabości<sup>30</sup>. Wspomniany fragment znakomicie koresponduje z opiniami badaczy relacji dyplomatycznych obu państw. Profesor Włodzimierz Borodziej nie tylko konstatawał, że „nigdy nie dowiemy się” o problemach polskich służb dyplomatycznych przełomu lat 80. i 90. XX w.<sup>31</sup>, chociażby w kwestii współpracy nowych i starych kadr. Dodawał także, nie bez ironii, jak można sądzić, że gdy „negocjatorzy wyrażają się o drugiej stronie stołu wyłącznie pozytywnie”<sup>32</sup>, nie znajduje to później odzwierciedlenia w zachowanych dokumentach<sup>33</sup>.

Konkludując, można przyjąć, że najpóźniej od 2021 r., tj. od trzydziestej rocznicy podpisania bilateralnego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, w przestrzeni publicznej coraz częściej pojawiają się głosy postulujące krytyczny przegląd polskiej polityki wobec RFN<sup>34</sup>. Co więcej, sugeruje się, że podstawę owego przeglądu winny stanowić odtajniane dokumenty rządowe zainteresowanych stron. Wspomniana rocznica zawarcia traktatu to wszak moment znoszenia karencji w stosunku do akt wytwarzanych np. przez resorty spraw zagranicznych. Ponadto do owych dokumentów można dołączyć te wytworzone przez MSW. Wcześniej, choćby z powodu braku takich instytucji jak IPN (powołany w 1999 r.) czy też istnienia w tym ostatnim tzw. zbioru zastrzeżonego (który został otwarty dopiero w 2017 r.), nie mogły one być uwzględniane przez badaczy zajmujących się relacjami dwustronnymi wzmiankowanych państw ani tym bardziej znaleźć się w centrum prowadzonych dociekań. Tymczasem, jak pokazuje literatura przedmiotu, już w trakcie pierwszych rozmów

---

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> T. Jaskułowski, K. Gil, *Zwanzig Jahre danach. Gespräche über den deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrag*, Wrocław 2011, s. 277.

<sup>32</sup> Co mogło być odniesieniem do tekstu prasowego prof. Krzysztofa Skubiszewskiego na temat Genschera, por. K. Skubiszewski, *Genscher jakiego znam*, „Gazeta Wyborcza”, 25.03.2002 r.

<sup>33</sup> T. Jaskułowski, K. Gil, *Zwanzig Jahre danach...*, s. 228.

<sup>34</sup> Inna sprawa, że już w 2001 r., a więc dwie dekady wcześniej, wskazywano, iż np. domniemana wspólnota interesów w latach 90. XX w. pozostawała w rzeczywistości „fikcyjna”, por. B. Kerski, W.-D. Eberwein (red.), *Die deutsch-polnischen Beziehungen 1949–2000. Eine Werte- und Interessengemeinschaft?*, Opladen 2001, s. 141.

prowadzących do zawarcia układu PRL–RFN o normalizacji wzajemnych stosunków z grudnia 1970 r. dochodziło do przypadków operacyjnego „zabezpieczenia” tych rozmów przez służby<sup>35</sup>. Tym samym niewątpliwie osobliwa, ale zauważalna rola służb specjalnych jako aktora w relacjach dwustronnych PRL i RFN miała pewną tradycję<sup>36</sup>, co z kolei dodatkowo zachęca do jej szerszego uwzględnienia w badaniach.

\* \* \*

Pierwszą przesłanką prowadzącą do przygotowania przedkładanej pracy była zatem chęć odmiennego spojrzenia na tło historyczne polsko-niemieckich stosunków politycznych z końca lat 80. XX w. Stosownie do stwierdzenia dr Natalii Jackowskiej, „relacje z Niemcami przestały być w Polsce przedmiotem ponadpolitycznej jednomyślności, a w percepcji kolejnych pokoleń historyczne traumy ustępują miejsca pragmatycznej codzienności”<sup>37</sup>. Nie ma więc powodu, aby nie analizować ich w pozbawiony emocji sposób, nieskupiający się wyłącznie na działaniach środowisk, które pracują na rzecz – niezbędnego skądinąd – porozumienia obu społeczeństw.

Druga przesłanka wiąże się z faktem, że część praktyków i naukowców zajmujących się tematem za początek zmiany uważała nie rok 1989, a odbytą w poprzednim roku (10–13 stycznia 1988 r.) wizytę ministra spraw zagranicznych RFN w Warszawie<sup>38</sup>. Takie stanowisko to nadal wyjątek. W literaturze utrzymuje się bowiem wspominana wcześniej tendencja do konsekwentnego przypisywania przełomowego dla relacji bilateralnych charakteru wizycie Kohla w Polsce z listopada 1989 r., w trakcie której doszło do wzmiankowanego już nabożeństwa w Krzyżowej. Warto jednak wskazać, że nawet przy tej okazji dodaje się, iż odbiór wspomnianej wizyty

---

<sup>35</sup> J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 239. Enuncjacje prof. Eislera zostały potwierdzone dzięki badaniom archiwalnym byłej wieloletniej oficer polskiego kontrwywiadu dr Anny Grabowskiej-Siwiec.

<sup>36</sup> Por. W. Großmann, *Bonn im Blick. Die DDR-Aufklärung aus der Sicht ihres letzten Chefs*, Berlin 2001, s. 64. i nast.

<sup>37</sup> N. Jackowska, *Od Krzyżowej do Majdanu. Sąsiedztwo z Niemcami w polityce III RP*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica”, nr 14/2015, s. 139.

<sup>38</sup> Ł. Dembski, *Pojednanie polsko-niemieckie w koncepcjach prawno-politycznych Krzysztofa Skubiszewskiego*, Warszawa 2020, s. 156.

z biegiem lat staje się coraz mocniej zróżnicowany i krytyczny<sup>39</sup>. To tym bardziej zachęca do innego niż zwykle umiejscowienia początków zmian w relacjach politycznych PRL i RFN, a także do przeanalizowania pod mniej typowym kątem ostatniej wizyty najwyższego przedstawiciela rządu Republiki Federalnej na rok przed fundamentalnym przełomem politycznym w Polsce. Warto w tym miejscu dodać, że wizyta ta była o wiele dłuższa i nie miała tak technicznego charakteru, jak w marcu 1985 r. Doszło wówczas do ograniczonych czasowo, a co najważniejsze – nieformalnych spotkań Genschera z władzami PRL, kiedy samolot, którym leciał minister, miał *de facto* techniczny postój w Warszawie. Protokolarnie rzecz biorąc, spotkanie w 1988 r. odpowiadało zatem randze odwołanego pobytu Genschera w Polsce cztery lata wcześniej<sup>40</sup>.

Kolejnym argumentem za podjęciem niniejszej analizy stała się sygnalizowana już rola służb specjalnych, a przede wszystkim Departamentów I i II (wywiadu i kontrwywiadu) MSW w kształtowaniu polityki zagranicznej PRL. To ich informacje analizowały potencjalną postawę władz RFN wobec Polski. Inspirowały ponadto decydentów politycznych do konkretnych działań. Mimo zmian kadrowych i instytucjonalnych w służbach specjalnych Polski Ludowej, zawsze koncentrowały się one na „kierunku niemieckim”<sup>41</sup>. Co więcej, walka służb specjalnych III RP z wywiadem zjednoczonych Niemiec stała się jednym z głównych zadań nowych funkcjonariuszy, którzy wywodzili się ze środowisk opozycji demokratycznej i tworzyli potem trzon kierownictwa polskich służb specjalnych po okresie transformacji<sup>42</sup>.

Warto dodać, że problem wyjątkowo trudnych kontaktów bilateralnych na tym poziomie cały czas podnoszony jest w literaturze przedmiotu, niezależnie od, czasami skrajnie odmiennej, proveniencji politycznej autorów

---

<sup>39</sup> Por. K. Ruchniewicz, *Przełom i nowe otwarcie. Relacje polsko-niemieckie na przełomie lat 80. i 90. XX wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 2/2012, s. 11; T. Skonieczny, *(Nie)symboliczne pojednanie...*, s. 132.

<sup>40</sup> H. Müller (red.), *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1984*, Oldenbourg 2015, s. 1491.

<sup>41</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2010, s. 348.

<sup>42</sup> G. Chlasta, *Czterech. Brochwicz, Miodowicz, Niemczyk, Sienkiewicz*, Warszawa 2014, s. 206 i nast.



poszczególnych opracowań<sup>43</sup>. To tym bardziej skłania do stawiania pytań nie tylko o to, w jaki sposób nieoczywiste chronologicznie uplasowanie domniemanego przełomu politycznego w relacjach dwustronnych było oceniane przez służby specjalne PRL.

Ostatni przywołany element wydawał się o tyle istotny, że relatywnie niewielka liczba opracowań dotyczących jakości pracy analitycznej wywiadu jako takiego<sup>44</sup> oraz – konkretniej – jego działań, nie tylko<sup>45</sup> na kierunku niemieckim, wskazuje na niezbyt przekonujące efekty pracy operacyjnej i analitycznej służb<sup>46</sup>. Motywem przewodnim przedkładanego opracowania stanie się zatem komentarz do jednego z meldunków wywiadowczych o tym, że „MSW rozpracowuje MSZ RFN a nie MSZ PRL”<sup>47</sup>. Zdanie to, delikatnie rzecz ujmując, nie do końca odpowiadało prawdzie, co także starano się tu udowodnić. Tym niemniej, aby zrozumieć formę pracy operacyjnej i analitycznej MSW w stosunku do wspomnianej wizyty, należało zaprezentować kontekst polityczny relacji dwustronnych, przygotowania do pobytu Genschera w Warszawie prowadzone przez MSZ RFN i PRL, przebieg oraz efekty wizyty, a ponadto wydarzenia następujące bezpośrednio po niej, w rodzaju ocen dyplomatycznych i medialnych. Dopiero w tym szerszym kontekście poszczególne elementy odnoszone były do działalności operacyjnej i analitycznej MSW, prowadzonej zarówno w Polsce, jak i poza nią.

\* \* \*

---

<sup>43</sup> R. Zieliński, *Ścigani. Jak „dobra zmiana” niszczyła polskie służby specjalne*, Kraków 2020, s. 326.

<sup>44</sup> Por. W. Bulhak, *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019, s. 754; R. Bergien, D. Gerstenberger, C. Goschler (red.), *Intelligence Agencies, Technology and Knowledge Production Data Processing and Information Transfer in Secret Services during the Cold War*, New York 2022, s. 7 i nast.

<sup>45</sup> Na przykład prof. Marcin Kula, recenzując monografię prof. Idesbalda Goddeerisa poświęconą aktywności MSW w Belgii, uznaje, że polskie służby „produkowały tony głupot”, por. <https://kultura.liberalna.pl/2023/05/23/marcin-kula-recenzja-isdebald-goddeeris-tajne-sluzby-prl-belgia/>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>46</sup> T. Kopyś, *Początki wywiadu zachodniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, nr 1/8–9/2011, s. 173.

<sup>47</sup> Meldunek z 19.12.1987 r., IPN BU 0449/22, t. 33, s. 82 i nast.

Literatura przedmiotu jest bez wątpienia niezwykle obszerna, w tym me-  
muarystyka, a przede wszystkim studia dotyczące relacji *stricte* politycz-  
nych obu państw. Tyle tylko, że są to mniej<sup>48</sup> lub bardziej rozbudowane  
opracowania przeglądowe<sup>49</sup>, wykraczające często poza cezurę roku 1989<sup>50</sup>.  
Z racji przyjętej chronologii i konwencji nie było możliwe, aby skupia-  
ły się one na poszczególnych elementach w historii kontaktów politycz-  
nych pomiędzy PRL a RFN pod koniec lat 80. XX w.<sup>51</sup> Ponadto w chwili ich  
powstawania niemożliwe było korzystanie z materiałów wywiadowczych  
czy dyplomatycznych<sup>52</sup>.

Wizyta w Warszawie w 1988 r. jedynie w minimalnym stopniu sygnalizo-  
wana była w podstawowych opracowaniach monograficznych dotyczących

---

<sup>48</sup> M. Krzoska, P. Zajas, *Kontinuität und Umbruch. Deutsch-polnische Beziehungen nach dem Zweiten Weltkrieg*, Darmstadt 2021; W. Bachliński, *Po obu stronach Odry: najważniejsze etapy w stosunkach polsko-niemieckich po roku 1945*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku”, nr 4/2003, s. 141; J. Holzer, J. Fiszler (red.), *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1995. Próba bilansu i perspektywy rozwoju*, Warszawa 1998; M. Tomala, *Warszawa–Bonn 1970–1990*, Warszawa 1990; M. Wojciechowski, *Okiem historyka: Warszawa–Berlin–Bonn 1918–1981*, Łódź 1989; J. Maćków, *Die Entspannungspolitik der Bundesrepublik Deutschland gegenüber der Entwicklung in Polen in den siebziger und achtziger Jahren*, „Zeitschrift für Politik”, nr 4/1993, s. 372; M. Gräfin Dönhoff, *Polen und Deutsche. Die schwierige Versöhnung. Betrachtungen aus drei Jahrzehnten*, Frankfurt/Main 1991.

<sup>49</sup> Np. M. Wiliński, *Stosunki-polsko-niemieckie w latach 1982–1991*, Katowice 2007; M. Schmeitzner (red.), *Partner oder Kontrahenten? Deutsch-polnische Nachbarschaft im Jahrhundert der Diktaturen*, Berlin 2008; A. Lempp (red.), *Initiativen kultureller Zusammenarbeit: Bundesrepublik Deutschland – Volksrepublik Polen 1982–1988*, Darmstadt 1989; B. Kerski, *Die Rolle nichtstaatlicher Akteure in den deutsch-polnischen Beziehungen vor 1990*, Berlin 1999.

<sup>50</sup> K. Malinowski, *Nierówne partnerstwo. Polska i Niemcy w Europie (1989–2000)*, Poznań 2001; W.M. Góralski, *Polska-Niemcy 1945–2007...; A. Czubiński (red.), PRL–RFN: blaski i cienie procesu normalizacji wzajemnych stosunków (1972–1987)*, Poznań 1988; A. Timmermann-Levanas, *Die politischen Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen von 1970 bis 1991: vom Warschauer Vertrag bis zum Freundschaftsvertrag*, Saarbrücken-Scheidt 1992; M. Bernd, A. Stempin (red.), *Niemcy i Polska w trudnych latach 1933–1990: nowe spojrzenie na dawne konflikty*, Poznań 2004; K. Stokłosa, *Polen und die deutsche Ostpolitik 1945–1990*, Göttingen 2011; W. Borodziej (red.), *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, Warszawa 2006.

<sup>51</sup> J. Krasucki, *Polska–Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Wrocław 2009, *passim*. Warto jednak dodać, że podobne do przedkładanego studium przypadku, dotyczące jednakże wizyty byłego już kanclerza Willy’ego Brandta w Warszawie w grudniu 1985 r., znalazło się w opracowaniu zbiorowym pod redakcją Basila Kerskiego oraz Wolfa-Dietera Eberweina, *Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005: Wspólnota wartości i interesów?*, Olsztyn 2005, s. 301. i nast.

<sup>52</sup> Por. także wyjątek w postaci publikacji K. Stokłosa, *Polen und die deutsche Ostpolitik...*, s. 341.

relacji dwustronnych<sup>53</sup>. Tylko w jednym przypadku doszło do opublikowania dotyczących jej bezpośrednio polskich dokumentów<sup>54</sup>, abstrahując od powielania np. zaprezentowanych w jej trakcie toastów<sup>55</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku zachodnioniemieckich oficjalnych edycji źródeł dotyczących polityki zagranicznej Republiki Federalnej<sup>56</sup>. Z tego powodu w przedłożonym Czytelnikowi studium przypadku skorzystano z dostępnej spuścizny archiwalnej MSW, przede wszystkim wspomnianych Departamentów I oraz II (wywiadu i kontrwywiadu), odtajnionej polskiej i zachodnioniemieckiej dokumentacji dyplomatycznej, akt zainteresowanych wizytą instytucji rządowych RFN, które były włączone w przygotowania do niej, np. Urzędu Kanclerskiego w Bonn, a także coraz szerzej dostępnych akt wywiadowczych służb specjalnych państw trzecich, np. amerykańskiej CIA<sup>57</sup>, względnie wschodnioniemieckiej Stasi. Szczególną uwagę zwrócono na spuściznę ambasad kierunkowych, departamentów merytorycznych MSZ w centralach w Bonn i Warszawie, które odpowiadały za relacje dwustronne, tj. Departamentu IV MSZ PRL i Referatu 214 MSZ RFN<sup>58</sup>, a także na osobny zbiór depeesz przesyłanych z central zainteresowanych resortów spraw zagranicznych do odnośnych ambasad i z powrotem.

---

<sup>53</sup> Wyjątkiem są tu monografia prof. Krzysztofa Malinowskiego, w której wizycie Genschera poświęcono cały podrozdział, oraz rozprawa habilitacyjna prof. Patryka Pleskota: K. Malinowski, *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski 1982–1991*, Poznań 1997, s. 178–184; P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013, s. 705–706. Por. także: M. Tomala, *Warszawa–Bonn...*, s. 66–68; K. Miszczak, *Deklarationen und Realitäten: die Beziehung zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der (Volks-) Republik Polen von der Unterzeichnung des Warschauer Vertrages bis zum Abkommen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit (1970–91)*, München 1993, s. 295–300; D. Bingen, *Die Polenpolitik der Bonner Republik von Adenauer bis Kohl 1949–1991*, Baden-Baden 1998, s. 238–240.

<sup>54</sup> W. Jarząbek, *Jaskółka wiosny nie czyni – wizyta wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych RFN w PRL w dniach 10–13 stycznia 1988 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, nr 1/2016, s. 221. i nast.

<sup>55</sup> H.A. Jacobsen, M. Tomala (red.), *Bonn–Warschau 1945–1991. Die deutsch-polnischen Beziehungen. Analyse und Dokumentation*, Köln 1992, s. 423.

<sup>56</sup> W zachodnioniemieckiej serii oficjalnych dokumentów dyplomatycznych ograniczono się jedynie do przedrukowania notatek po rozmowach Genschera z Lechem Wałęsą oraz ministrem spraw zagranicznych PRL Marianem Orzechowskim. Por. A. Wirsching (red.), *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1988*, Oldenbourg 2019, s. 67. i nast.

<sup>57</sup> Zbiór dostępny na stronie: <https://www.cia.gov/readingroom>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>58</sup> Departament IV oraz Referat 214 odpowiadały za polską politykę wobec RFN oraz zachodnioniemiecką wobec PRL.

W kontekście akt wywiadowczych autor korzystał ze wszystkich zachowanych meldunków i opracowań tajnych współpracowników, włącznie kontaktów operacyjnych Departamentów I i II MSW na miejscu, tj. w RFN bądź PRL, opracowań tworzonych w rezydenturze wywiadu w Kolonii, centrali tegoż w Warszawie – przekazywanych potem najwyższym władzom PRL, aż do *Informacji dziennych* MSW włącznie. Uzupełniały to materiały sporządzane przez jednostki pomocnicze, np. wydziały Biura „B”, tj. ówczesnych służb obserwacji MSW odpowiedzialnych za nadzór nad wizytą, podobnie jak ówczesnego odpowiednika SOP, czyli Biura Ochrony Rządu (BOR). Niezależnie od faktu, że w Polsce przeprowadzono kwerendę przeglądową mającą pomóc w zgromadzeniu wszelkich zachowanych archiwaliów dotyczących wizyty, trwałym deficytem pracy pozostaje brak dostępu do innej niż opublikowana dokumentacji zachodnioniemieckiego wywiadu (BND), który, jak można sądzić, musiał być włączony w organizację pobytu. Korzystano ponadto z dostępnych źródeł prasowych: polskich, zachodnioniemieckich i anglojęzycznych, włączając w to także tytuły wydawane przez opozycję polityczną w PRL, zarówno w kraju, jak i poza nim. Osobnym zbiorem wartym zasygnalizowania są archiwa zewnętrzne zawierające materiały, które dotyczą historii zimnej wojny, np. dokumenty Sojuszu Północnoatlantyckiego<sup>59</sup>, The Wilson Center Digital Archive<sup>60</sup>, The Ronald Reagan Presidential Library<sup>61</sup>, a w tym zespoły dokumentów poświęcone RFN, w rodzaju stenogramów z nasłuchów radiowych, depeesz agencji, komunikatów prasowych o zachodnioniemieckich ocenach PRL etc.<sup>62</sup>

W tym kontekście bezcenne pozostają przechowywane przez wiele lat w zbiorze zastrzeżonym IPN oryginalne sfotografowane lub skopiowane przez polski wywiad tajne zachodnioniemieckie dokumenty rządowe. Przytaczane we wcześniejszych fragmentach wstępu opinie o domniemanej słabości pracy operacyjnej MSW, zaprezentowane np. w 2023 r.<sup>63</sup>, muszą więc być

---

<sup>59</sup> <https://archives.nato.int/>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>60</sup> <https://digitalarchive.wilsoncenter.org/about>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>61</sup> <https://www.reaganlibrary.gov>, dostęp 30 VII 2023 r.

<sup>62</sup> Przykładem jest zespół: Twentieth-Century Global Perspectives: World Protest and Reform Movements udostępniany przez portal: <https://www.readex.com/>

<sup>63</sup> <https://kulturaliberalna.pl/2023/05/23/marcin-kula-recenzja-isdebald-goddeeris-tajne-sluzby-prl-belgia/>, dostęp 30 VII 2023 r.

postrzegane zarówno przez pryzmat skali zdobytych operacyjnie materiałów<sup>64</sup>, jak też w kontekście definiowanej przez MSW gradacji państw o nierównomiernym znaczeniu operacyjnym, które tym samym obdarzano zróżnicowanym stopniem zainteresowania. Brak sukcesów służb PRL np. w państwach Beneluksu niekoniecznie musi się bowiem odnosić do aktywności polskiego wywiadu w RFN. Należy przy tym dodać, że przedkładana praca ma charakter wyłącznie studium przypadku związanego z konkretną wizytą państwową. Nie aspiruje więc do bycia monografią poświęconą wszystkim działaniom MSW wobec ambasady Republiki Federalnej w Warszawie, względnie tego państwa jako całości. Ilość zachowanej dokumentacji archiwalnej<sup>65</sup> skłania jednakże do stwierdzenia, że działania owe były o wiele szersze, niż do tej pory zakładano, a odnośne badania mogą i powinny zostać podjęte.

Najmniej znanym elementem pracy tajnych służb PRL są spektakularne, choć ze wszech miar utajnione działania kontrwywiadu MSW w rodzaju penetrowania pomieszczeń placówek dyplomatycznych, łamanie ich zabezpieczeń oraz kopiowania dokumentów. O ile jednak takie kroki wobec placówek innych państw NATO<sup>66</sup> zostały udokumentowane, do materiału fotograficznego włącznie, o tyle w przypadku przedstawicielstw RFN pozostały tylko ślady wtórne, tj. zapisy w dokumentacji oraz nieliczne fotografie wykonane przed 1988 r.<sup>67</sup> Nie negując prawdopodobieństwa wspomnianej penetracji po tej dacie, nie wydaje się jednak, aby kontrwywiad albo raczej kierownictwo MSW podjęły tak skrajnie ryzykowne

---

<sup>64</sup> Profesor Patryk Pleskot w swoim opracowaniu dotyczącym penetracji ambasady USA podaje, że jeszcze w 2021 r. w zasobie IPN dotyczącym tylko tego państwa czekało na opracowanie 1800 (sic!) rolek mikrofilmów z dokumentami zdobytymi przez MSW. Por. P. Pleskot (oprac.), *Karnawał po amerykańsku. Placówki dyplomatyczne USA w PRL wobec polskich wydarzeń od sierpnia 1980 do grudnia 1981 r.*, Warszawa 2020, s. 48.

<sup>65</sup> Mowa w tym przypadku np. o dokumentacji sprawy obiektywnej PS. „Wezyr” dotyczącej funkcjonowania ambasady RFN, sprawach operacyjnego rozpoznania zakładanych każdemu zatrudnionemu w przedstawicielstwie, niezależnie od narodowości, ocenach prowadzonej tam działalności wywiadowczej skierowanej przeciwko PRL etc. Por. materiały zgromadzone w zbiorze IPN BU 003090/220.

<sup>66</sup> P. Pleskot (oprac.), *Karnawał po amerykańsku...*, s. 61 i nast.

<sup>67</sup> T. Awłasewicz, *Niewidzialni. Największa tajemnica służb specjalnych PRL*, Warszawa 2021, s. 253.

działania<sup>68</sup> bezpośrednio przed wizytą państwową, obojętnie jakiego rodzaju, skoro i tak dostarczano kierownictwu państwa oryginalne tajne dokumenty nielegalnie zdobyte np. w MSZ RFN i/lub wytworzone w rzeczowej ambasadzie.

Tak jak wspomniano wcześniej, strukturę pracy oparto na węzłowym przedstawieniu międzynarodowych i bilateralnych uwarunkowań politycznych relacji PRL i RFN. Następnie dokonano oceny bezpośrednich przesłanek zmian owych relacji w drugiej połowie lat 80. XX w. To zaś dało podstawę do zaprezentowania przygotowań, przebiegu, a także działań po zakończeniu wizyty, z ocenami medialnymi i politycznymi włącznie, podejmowanych przez MSZ oraz odnośne jednostki MSW. Nietypowo rozbudowane zakończenie stało się ponadto obszarem powrotu do pytań zasygnalizowanych na początku wstępu do niniejszej pracy oraz próbą odpowiedzi na pytanie, na ile oceny i sam przebieg, a także efekty wizyty Genschera były rzeczywiście przełomowe oraz na ile i czy wpłynęły na sposób kształtowania polskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec rok później, tj. w trakcie zmian zainicjowanych w 1989 r. i po tej dacie. Zagadnienia związane z wizytą z 1988 r., a dotyczące np. polskich oczekiwań w sprawie reparacji, wykraczały chronologicznie daleko poza rok 1989 r. W tekście nie unikano zatem odniesień do decyzji politycznych władz RP (np. w kwestii odszkodowań) podejmowanych nawet po 2020 r.

\* \* \*

Korzystając z okazji, autor niniejszej pracy chciałby podziękować osobom i instytucjom, których pomoc wydatnie przyczyniła się do powstania przedkładanego studium: pracownikom Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Federalnego w Berlinie i Koblencji, a także, *last but not least*, Archiwum Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN. W szczególności podziękowania

---

<sup>68</sup> Inny pogląd można znaleźć w memuarystycie byłych korespondentów mediów publicznych z RFN akredytowanych w Warszawie. Jeszcze w 1989 r. sygnalizowano tam, że tego właśnie roku, aczkolwiek już po przełomie politycznym, dochodziło do domniemanego aranżowania przez polskie służby specjalne wypadków drogowych z udziałem zachodnioniemieckich dyplomatów. Por. D.L. Schaaf, *Unter den Augen...*, s. 118.

te kierowane są w stronę Krzysztofa Mazura, dr. Artura Pawlickiego (IPN) oraz Tomasza Olejniczaka (MSZ).

Wyjątkowe podziękowania autor winny jest Profesorom Wandzie Jarząbek oraz Patrykowi Pleskotowi, którzy sporządzili recenzje wydawnicze, za bezcenne uwagi i rekomendacje. Podobne słowa kierowane są wobec Zespołu Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego oraz ich Dyrektor – Pani Beaty Jankowiak-Konik, za przyjęcie maszynopisu do druku oraz ponad dziesięcioletnią współpracę ze wspomnianą Oficyną i jej nieocenionym Działem Redakcyjnym. Podziękowania kierowane są również do Dyrekcji Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego za obniżenie autorowi pensum dydaktycznego, co pomogło w przeprowadzeniu całości kwerend archiwalnych poza Polską, a także Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej i jej Kierownictwu – dr. Krzysztofowi Rakowi, Corneliusowi Ochmannowi i prof. Sebastianowi Płóciennikowi za dofinansowanie wydania niniejszego studium.

Podobnie jak w przypadku wcześniejszych publikacji autora dołożono wszelkich niezbędnych starań dotyczących anonimizacji danych osobowych odnoszących się do postaci innych niż historyczne. Wynikało to z doświadczeń autora w pracy z aktami, w których zawarte są informacje mogące ujawnić dane cudzoziemców/obywateli PRL pracujących na rzecz ówczesnego Departamentu I MSW, a być może także jego następców prawnych, tj. Zarządu Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa, Departamentu Kontrwywiadu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, względnie Agencji Wywiadu. Przyjmując zatem krytyczne uwagi Recenzentów w stosunku do konwencji nanoszonych w tekście przypisów oraz stosownego unikania prezentacji danych osobowych, autor pracy zdecydował się na zachowanie ich w takim kształcie, pozostawiając Czytelnikom ocenę trafności dokonanych anonimizacji.